

Majowa Góra (Pawła Ziemia)

30.03.2012.

Majowa Góra to wzgórze położone po lewej stronie rzeki Pilicy, w północno-zachodniej części miasta. Południowym swym zboczem opada ku części miasta zwanego Widomą. Roztacza się z niej widok na malownicze wzniesienia Pasma Przedborsko-Małopolskiego. Patrząc w kierunku miasta widać Bukową Górę, która kształtem przypomina ogromny trapez, a na lewo od niej największe wzniesienie województwa łódzkiego, czyli Fajną Rybą. Za Majową Górą, przy drodze prowadzącej na Piotrków, wznosi się Błkowa Góra z ruinami pięknie gotyckiego dworu obronnego. Patrząc zaś w kierunku południowo-zachodnim widać Górę Chełmo. Na zachód od Majowej Góry, nawet przy złej pogodzie dostrzec można dymiące kominy Elektrowni Bełchatów. Jest więc Majowa doskonałym punktem obserwacyjnym z którego rozpościerają się malownicze widoki na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów.

Wzgórze Majowej zbudowane jest z piaskowców albskich uformowanych w okresie wczesnej kredy, czyli skał majowych ok. 100 milionów lat, oraz majówce ok. 80 milionów lat skały wapienne pochodzące z okresu późnej kredy. Były to czasy, kiedy tereny te były dnem morza, którego poziom wody był wyższy od obecnego o jakieś 200 metrów a temperatura powietrza na biegunach sięgała 4 stopni C. Podczas kilkakrotnych badań geologicznych w utworach skalnych na Majowej Górze odnaleziono kilka skamieniałych gatunków amonitów.

Odkryty piaskowiec w wózku Majowej Góry, układ po kamieniołomie

Obecnie wzgórze wznosi się 232 m n.p.m. a jego środek przecięty jest wózkiem, który powstał na skutek wydobywania kamienia piaskowego na potrzeby budownictwa. Dzięki temu możemy podziwiać odsłonięte utwory skalne. Jan Lewiński, znany geolog, który badał skały Majowej Góry, w "Pasmie Przedborskim" z roku 1908, tak opisuje wózek:

Mianowicie wprost Przedborza, na zachodnim brzegu Pilicy, o trzy ćwierci wiorsty od samej rzeki, leży do 40 m. wysoka góra, zwana Majową, przez którą aż do szczytu ciągnie się wózek w kierunku z południowego wschodu na północny zachód, o ścianach na 10-15 metrów wysokich. Ściana południowa tego wózka składa się z żółtawego lub czerwono-brunatnego, żelazistego twardego piaskowca, używanego na lepsze budowle. W piaskowcu tym znajdują się liczne jamy rednicy od 1 do 2 cm, wypełnione sybkim piaskiem żelazistym, przez tego pstrząco liczne czerwone smugi i plamy. Ściana południowa składa się u dołu i do połowy wysokośći z tegoż piaskowca, u góry miększego i bardziej sybkiego, nad którym leży mierzwiak do 3,5 do 5 m. warstwa piaskowca szaro-zielonego, w stanie świeżym, białawego zaś w stanie suchym, bardzo drobnoziarnistego, obfitującego w mikę, łatwo wietrzącego (...). Zarówno piaskowiec brunatny, jak i biały rozpada się na niegrube ławice o bardzo nierównej powierzchni.

Teren Majowej Góry liczący ok. 4 hektarów, jest porośnięty lasem mieszanym ze zdecydowanie przewagą sosny. Wśród drzew liściastych przeważają bielocą i św. kor. brzozy. Występują też dąb, jarzyna czy kalina. Dużo też jest rośliności krzaczastej wśród której dominuje, wsłobylska liwa tarnina, zwana powszechnie tarniną. Krajobraz urozmaica żarnowiec miotlasty. W podszyciu występuje pociągca i jeżyna, wiele innych gatunków rośl. Jesienią zaś można znaleźć okazałe sztuki grzybów. Całkowicie św. roślina krasa wzgórze okazuje w miesiącu maju, kiedy to pokrywa je dywan różnorodnych kwiatów. Zapewne z tego względu, wzgórze to, miesiącowi temu zawdzięcza swoją nazwę.

Bogato też reprezentuje się świat zwierząt. U południowego podnóża stoku mrówki pieczołowicie budują wielkie mrowiska w kształcie kopca. W sosnowcu wygrzewają się też tam jaszczurki zwinki. Ptaki reprezentowane są w głównej mierze przez sikory, ziaby, dzióbki, trznadla, drozdy czy hałaballowe sroki i siki. Wśród sosen gnieździ się też największy z dziko żyjących gołob, grzywacz. Na polach i łąkach rozciągających się w koło Majowej Góry występują skowronki, kuropatwy a nierzadko spotkać można bałanta a

wysoko na niebie królują wypatrujące ofiar myszołowy. Przez ostatnie lata, mimo zbliżenia się siedzib ludzkich do Majowej Góry, liczniej zaczęły tam występować gatunki ssaków. Do zajęcy i wiewiórek, dończone kuny i lisy a od pewnego czasu w zagajnikach okalających górę wpać można na stadko saren.

Majowa Góra posiada też bogatą historię, która wiąże się z istnieniem na jej terenie kamieniołomu. Zaczniemy jednak od legendy jak przytoczy we wstępie do swego pamiętnika przedwojenny burmistrz miasta Konstanty Kozakiewicz. Wedle tego podania Majowa Góra zwana była też przez mieszkańców Marzanną. Na górze tej miało miejsce siódmoste, pogańskie cmentarzysko. Pochowany miał być na nim jeden z ostatnich obrońców wiary swych przodków legendarny Przedbórz, od imienia którego osada Przedbórz wzięła swą nazwę. Zginął on w walce z krzewicielami nowej chrześcijańskiej wiary. Jego zwłoki spalone zostały na stosie tak jak nakazywało to obrządek a prochy wraz z toporkiem wyszczerbionym od walki i pierścieniem włożono do urny i zakopano na stoku Majowej Góry. Nad spopielonymi szczątkami kapłan boga Swarog uczynił miało zaklęcie, iż kto prochy te naruszy, umierci rychło zginie, a bliskim jego sokołce blask odmieni. Minęło od tamtych czasów lat 800. W Przedborzu zagraniczni inwestorzy pobudowali fabrykę a wraz z nią całą infrastrukturę potrzebną do produkcji sukna jak i zatrudnienia ludzi. Otworzyli też na Majowej Górze kamieniołom. W nim to podczas prac wydobywczych, pracownicy znaleźli urnę z prochami legendarnego rycerza Przedbora:

W piątkę czerwcowe popołudnie do kierownictwa budowy dano znać o wykopaniu skarbu i młody Zygfryd Bermond szybko udał się z mistrzem Johanem Thodynne w kierunku kamieniołomu na Majowej Górze. Robotnicy podali mu glinianą urnę, w której było trochę szarego popiołu, pokryte grynspanem ostrze topora i pierścień.

Bermond pochylił się nad naczyniem, popatrzył i nim Thodynne zdążył mu przeszkodzić kopnął urnę z całej siły. Prysnęły skorupy, prochy rozsiały się po ziemi, lecz Bermond cofnął się z sykiem nogą. Na szpicu buta pojawiła się krew.

- Przeklęty toporek - zaklął.
- No nic - udawał wesołość - do jutra się zagoi.

Thodynne zafrasował się.

- To urna z cmentarzyska pogańskiego - powiedział z wyrzutem.
- Może obarczona groźnym jakim przekleństwem /zaklęciem/ - gwiżdżąc na ich dziadowskie urny i zaklęcia, daj mi lepiej co do opatrunku.

Wieczorem noga podobna była do kloca, chory rzucał się w górce. Cztery pary koni gnały w cztery strony galopem do sąsiednich miast po lekarzy. Na trzeci dzień nim sokołce zaszło, młody Zygfryd nadzieja rodu Bermonnów zagnał wiat.

Klęska rzucona przez pogańskiego kapłana zadziałała. Zmarł człowiek który naruszył spokój szczątków Przedbora. Z biegiem klęska wypłynęła się też w stosunku do fabryki, która z dobrze prosperującego interesu stawała się zaczął małym dochodowym przedsiębiorstwem, które dobijały nie tylko siły natury w postaci powodzi czy klęsk suszy ale też przeciwności losu, takie jak np. minięcie Przedbora przy budowie kolei żelaznej. Wszystko to razem wzięte doprowadziło miało do bankructwa i zamknięcia fabryki. Los miał się zemścić też na całym miasteczku, które popadło w marazm i zastój gospodarczy.

Tyle mówi nam legenda. A teraz czas na trochę historii.

Podczas swego pobytu w Przedborzu i wizytowania fabryki sukna wybudowanej przez Wojciecha Lange, Majową Górę i kamieniołomy w niej badał Stanisław Staszic. Miało to miejsce w roku 1825. Staszic stwierdził wtedy, że woda ciwego i twardego piaskowca wolnego od żelaza szuka należy w górze kamieniołomu: cały bowiem wierzch góry pokryty jest żelaznym iłem, który sączy się w pory piaskowca i tworząc w nim żyłki odbiera mu całą jego moc a co za tym idzie całą jego wartość. Niestety nie posiadamy całości raportu Stanisława Staszica z wizytacji przeprowadzonej w Przedborzu. Spłonął on razem z wiąższocią zbiorów AGAD w Warszawie podczas Powstania 1944 roku. To co wspólnie nie wiemy znamy z przedwojennych publikacji, w których wiadomości przekazano w formie szczątkowej. To dzięki Staszicowi mogły powstać takie kamieniołomy jak w Przedborzu czy też Szydłowie. Kamieniołomy te miały dla stolicy najwięksi znaczenie. Z Przedbora kamień spławiano do Warszawy rzekami Pilicą a następnie Wisłą.

Początki uruchomienia kamieniołomu sięgają roku 1817, kiedy to Wojciech Lange,

przeprowadzając badania geologiczne w koło Przedborza odkrywa na Majowej Górze złoża kamienia ciosowego. Sprawą zajmowała się Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, która pismem z dnia 22 maja 1817 roku wysłanym do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, prosi o to by pouczyła władze Ekonomii Przedborskiej o tym by nie było przeciwne budowie kamieniołomu i by w jego tworzeniu okazały pomoc:

Ponieważ z znajdujących się skał pod miastem Przedborzem, w lasach narodowych do Ekonomii Przedborskiej należących, szczególnie w lasach tak zwanych Majową Górą (…), nie tylko miasto Warszawa do brukowania ulic, ale nawet i rząd do dróg z polecenia Namiestnika nowo budujących się w okolicy miasta i.t.p. opatrzone być może, w czym teraz wielkiej trudności doznaje, sprowadzanie zaś kamieni z skał wyłożonych rzeczonych ułatwia bardzo transport wodą przez Pilicę i Wisłę.

Z tych to przyczyn, ma honor upraszać Komisję Rządową Przychodów i Skarbu o wydanie zalecenia do władzy miejscowej ekonomicznej, ażeby upoważnienie i zlecenie od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji mającym otworzenie w rzeczonych górach kopalni kamieni na rachunek Rządu wzbronionym nie było, lecz owszem ile sposobności miejscowa pozwoli, pomoc dana być mogła.(…).

Powstanie kamieniołomu ściśle było związane z rządowymi projektami rozbudowy stolicy i pracami nad budową dróg w kraju. Była to inwestycja rządowa na której rozpoczęcie Wojciech Lange otrzymał polecenie pisemne 30 maja 1817 roku. Z biegiem lat Lange stał się dzierżawcą kamieniołomu a Rząd zadowolony się opłatami z jego dzierżawy. Nie zmieniło to jednak faktu, że Lange wydobywał kamień, działał nadal w ramach rządowego projektu przebudowy stolicy i budowy dróg. Zdobyte rządowe kontrakty na wydobycie kamienia i wysyłanie go do Warszawy, Lange scedował na Mojżesza Binentala, przedborskiego żyda i właściciela Gór Mokrych. Jeden z takich kontraktów zawarty był na dostawę 40 tysięcy stóp kamienia przy czym jedna stopa równa była ok. 29 cm. Binentał zobowiązany był też do dostarczenia kamienia z Majowej do budowy obiektów fabrycznych na przedmieściu Widoma. Z tego też kamienia powstało osiedle robotnicze przy fabryce sukna. W 1838 roku ruszyła budowa przedborskiego ratusza stawianego przy obecnej ulicy Mostowej. Do jego budowy również wykorzystano piaskowiec łamany w kamieniołomach na Majowej Górze.

W początkowej fazie istnienia kamieniołomu W.Lange do pracy w nim ściągano zagranicznych fachowców. Mieli oni za zadanie nie tylko pracować w nim ale też przyuczać do wydobywania piaskowca miejscową ludność. Na użytek kamieniołomu w pobliżu góry wybudowano też kuźnię.

W publikacjach i czasopismach z XIX wieku odnajdujemy trochę wzmianek na temat kamienia wydobywanego na Majowej Górze oraz jego zastosowania. Kamień z Majowej Góry używany był w latach 20 XIX wieku, do wykładania chodników na Krakowskim Przedmieściu a dokładnie od rogu ul.Trąbackiej wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia ku Placowi Saskiemu (obecnie Piłsudskiego) i jak zauważa autor "Rysu historycznego miasta Warszawy" z 1848 roku sprowadzanym z Przedborza kamieniem do dziś po wszystkich już znaczniejszych ulicach podobne chodniki są wykładane. Za w “Bibliotece Warszawskiej” z 1843 czytamy: (…) kamień pochodzący z Przedborza użyto na chodnik Krakowskiego Przedmieścia naprzeciw Karmelitów i w ulicy Bielańskiej, przed Mennicą; lecz kamień ten miękki, piaskowy, wkrótce wydeptał się(…).

Wzmianka z Kurjera Warszawskiego z 10.04.1824 r. o wykorzystaniu kamienia z Przedborza przy pracach budowlanych w stolicy

Mikołaj Rouget w swej "Nauce budownictwa praktycznego" podręczniku wydanym w 1827 roku zalicza kamień przedborski do jednego z lepszych kamieni krajowych do wykorzystania w budownictwie. Kamień z kamieniołomów na Majowej wykorzystany w stolicy był też do budowy bulwaru w Solcu nad Wisłą, na co Lange zawarł kontrakt w lutym 1824 roku. Po upadku powstania listopadowego w 1831 roku, kamień z Majowej Góry został wykorzystany do budowy Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie. Z kamienia wydobywanego na tej górze korzystali też miejscowi rzemieślnicy wyrabiając z niego ławki i stoliki do ogródków jak też kamienie młynskie, żarnowe czy nawet osłoki.

Oprócz wspomnianego już Jana Lewickiego, skał Majowej Góry odsłonięte w kamieniołomach badali też inni wybitni geolodzy. Wśród nich był Edward Passendorfer. Badał on Pasma Przedborsko – Małogowskie kilkakrotnie w okresie międzywojennym. Z jednej z takich wypraw w księżce swego pt. „Ze wspomnień geologa”, Passendorfer przedstawił poniższy epizod związany z Majową Górą:

W czasie mych wędrówek po jurze południowych zboczy Gór Łódzkiej i więtokrzyskich pracowałem jakiś czas w Przedborzu. Pewnego dnia siedziałem w gąsienicowym wozie tzw. Majowej Góry. Z jednej strony białe wapienie, należące do górnego-jurajskiej formacji, nad nimi rdzawe piaskowce formacji kredowej. Pomiędzy nimi luka, obejmująca czas około 20 milionów lat. Wytłukają skamieniałości z białych wapieni jurajskich. Nadchodzi jakiś miejscowy obywatel, zwabiony widokiem kogoś, kto najwyraźniej szuka, czego nie zgubił. Trudno mu, że w skale zawarte są muszle wskazujące, że tu kiedyś było morze, w którym żyły takie oto zwierzęta. - Głupstwa pan gada – sorysz odpowiedź – siedemdziesiąt lat żyję i żadnego tu morza nie było.

Majowa Góra na rosyjskim zdjęciu lotniczym z 1915 roku

W czasach II wojny światowej, niemieccy okupanci do pracy w kamieniołomie jako taniej siły roboczej wykorzystywali więźniów przetrzymywanych w miejscowym getcie. Kamień tu wydobywany i kruszony wykorzystywano do budowy strategicznej drogi wiodącej z Radomska ku Końskim. Wzgrze zostało też przez Niemców wykorzystane ze względów militarnych. Wzmocnione zostało ono do systemu umocnień jakie hitlerowcy budowali od lata 1944 roku po lewej stronie Pilicy. Linia tych umocnień, nazywana przez Niemców „Stellung A 2 Merkur” miała za zadanie zatrzymać nawał wojsk Armii Czerwonej na zachód. Umocnienia roli swej nie spełniły. Pozostały po nich pamiątki w postaci wykonanych z żelbetu bunkrów typu ringstand 58c, popularnie zwanych schronami „Tobruk”. Jeden z nich znajduje się na samej Majowej Górze, a kilka innych tego typu obiektów rozsiana jest wokół okalających wzgrze. Do dziś widoczne też są pozostałości niemieckich okopów u podnóża góry. Ich kopaniem zajmowali się przymusowi robotnicy przetrzymywani na terenie byłego getta jak również tutejsi mieszkańcy. Wykorzystując dobrą widoczność z wzgrza, Niemcy umieścili na nim dwie 88-o mm armaty przeciwpancerne. Ich obsługa miała za zadanie ostrzeliwać oddziały radzieckie. Za Majową Górą idąc w kierunku wsi Korytno zachowały się resztki rowów przeciwpancernych.

Zniszczone działo przeciwpancerne na szczycie Majowej Góry

Zniszczone działo przeciwpancerne na szczycie Majowej Góry

Zachowany bunkier typu "tobruk" na Majowej Górze

W sierpniu 1944 roku na terenie Majowej Góry został rozstrzelany przez niemieckich żandarmów Tomasz Smok, gajowy w miejscowości Taras, członek Armii Krajowej. Miejsce zostało w latach 70 XX w. ufundowało w miejscu jego kał pamiątkową tablicę. Znajduje się ona w gąsienicowym wozie.

Tablica pamiątkowa w miejscu rozstrzelania członka AK, Tomasza Smoka

Kamień na Majowej Górze wydobywano jeszcze w latach 60 XX wieku. W czasie obecnym, Majową Górę wchodzi w skład wsi Wola Przedborska, na zasadach posiadania samoistnego. Teren wchodzi zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Przedborzu Nr XXI/153/94 z 23.03.1994, został uznany za zespół przyrodniczo-krajobrazowy podlegający ochronie. Wokół terenu zespołu wyznaczono 30-metrową strefę ochronną. Zakazano w nim stawiania obiektów budowlanych oraz linii komunikacyjnych, urządzeń lub instalacji zagrażających rodzimej przyrodzie.

Bibliografia:

- B. Jastrzębowski, „Historja naturalna zastosowana do potrzeb życia praktycznego i do rzeczy krajowych”, tom III, Warszawa 1851.
 W. Kolberg, „O brukach warszawskich i brukowaniu w ogóle”, w: „Biblioteka Warszawska”, Warszawa, 1843.
 K. Konarski, „Ostatnia podróż wizytacyjna ks. Stanisława Staszica”, w: „Ziemia”, nr 2, Warszawa 1928.
 K. Kozakiewicz, „Wspomnienia Burmistrza Przedborza 1939 – 1942”, mps.
 B. Kwapisz, „Objaśnienia do szczegółowej mapy geologicznej Polski. Arkusz Przedbórz”, Warszawa 1983.
 J. Lewiński, „Pasma Przedborskie”, w: „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Kraków 1908.
 W. Michalec, „Majowa Góra”, w: „Przedbórz i okolice”, nr. 6, Przedbórz.
 M. Rouget, „Nauka budownictwa praktycznego czyli doręcznik dla budujących”, Warszawa 1827.
 E. Passendorfer, „Z życia geologa”, Warszawa, 1951.
 J. Śmiałowski, „Wojciech Lange (1783 – 1830) Dzieje jednego awansu”, wyd. 2000.
 Z. Wnuk, „Ścieżka przyrodniczo – historyczna w Przedborzu”, Moszczenica-Przedbórz 1998.

Dokumenty:

- Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Przedborza dotyczące się wystawienia ratusza i wydzierżawienia lokali w nim.
 Odpowiedź UM w Przedborzu z dnia 08. 12. 2011r. na wniosek o udostępnienie informacji publicznej w sprawie terenu Majowej Góry.
 Załącznik do Uchwały Nr XL/253/09 Rady Miejskiej w Przedborzu z dnia 14 maja 2009 roku.

Strony internetowe:

Tomasz Smok - Biogram w PSB

<http://www.stellunga2.pl/>

Artykuł ten nie jest artykułem naukowym ani do takiego miana nie pretenduje. Jest to praca powstała po zebraniu informacji z podanych źródeł, dokumentów, stron internetowych oraz zaszyfrowanych informacji. Wszelkie uwagi jak również informacje mogące uzupełnić tekst mile widziane. Proszę o ich przesłanie na adres historia@przedborz.net Paweł

Ziemia - członek Towarzystwa Miłośników PrzedborzaFot. Paweł Ziemia, Paweł Grabalski
Zdjęcia Majowej Góry można obejrzeć TUTAJ i TUTAJ.